

# Potkański, Waldemar

---

## Spór o oblicze ideowe polskiego skautingu przed pierwszą wojną światową

---

Przegląd Historyczny 94/4, 397-410

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WALDEMAR POTKAŃSKI  
(Szczecin)

## Spór o oblicze ideowe polskiego skautingu przed pierwszą wojną światową

W początkach XX w. na uboczu głównych problemów politycznych, odnoszących się do ziem polskich pod zaborami, powstał nowy ruch nazywany pierwotnie skautingiem, a w okresie późniejszym harcerstwem. Pomysł powołania tej formacji zrodził się w omawianym okresie w Anglii i został przeniesiony na grunt polski z inicjatywy „Zarzewia” — organizacji skupiającej młodzież niepodległościową działającą dotąd w Związku Młodzieży Polskiej, powiązanym ściśle z Narodową Demokracją (dalej: ND). Osoby tworzące „Zarzewie” po roku 1909 zerwały swoje związki z ND, m.in. z powodu sporu o koncepcję działania — tj. postulat podjęcia działań niepodległościowych w ówczesnych realiach politycznych. Aktywni niepodległościowcy powołali niebawem Polski Związek Wojskowy (dalej: PZW). W późniejszym okresie utworzyli Armię Polską (dalej: AP) i w końcu legalne Polskie Drużyny Strzeleckie (dalej: PDS). Drużyny wspólnie ze Związkami Strzeleckimi Józefa Piłsudskiego zapoczątkowały w sierpniu 1914 r. szlak bojowy, który miał doprowadzić do odzyskania przez Polskę niepodległości<sup>1</sup>.

Silnym oparciem dla nowego ruchu skautowego była także formacja wyrosła z nurtu prawniczego, propagująca odnowę wewnętrzną i oparcie się na niewzruszonych podstawach religii katolickiej. Twórcą tej koncepcji był mesjanistyczny filozof — prof. Wincenty Lutosławski, który w 1903 r. zawiązał „Eleusis” — jako swoistą reakcję na dekadentyzm z przełomu XIX i XX w., utożsamiany z działalnością Stanisława Przybyszewskiego i jego miłośników<sup>2</sup>. Celem towarzystwa było doskonalenie wewnętrzne jego członków, drogą poczwórnej bezwzględnej wstrzemięźliwości (od alkoholu, używek, gier hazardowych i rozwiązłości płciowej). Poza tym propagowano wychowanie zmierzające do odrodzenia narodowego w oparciu o wzorce katolickie. Ta trójstopniowa organizacja po roku 1907 przeszła istotną ewolucję. Zaczynała swoją działalność jako kółko etyczne, by przeistoczyć się w organizację polityczno-wychowawczą, uczestniczącą w dziele budzenia i scalania świadomości narodowej Polaków<sup>3</sup>. Było to tym bardziej istotne, że formacja ta miała wielu

---

<sup>1</sup> Szerzej omawia losy tej formacji oraz stworzone przez nią związki zbrojne — H. B a g i ń s k i, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935.

<sup>2</sup> Zatwierdzenie przez c. k. Namiestnictwo nastąpiło 25 lipca 1903. Akademickie Koło „Eleusis” 1903–1914, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), sygn. S. II 782; Statut Koła Akademickiego „Eleusis” z 6 maja 1903 oraz z 16 maja 1907, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), Starostwo Grodzkie Krakowskie (dalej: StGKr) 192.

<sup>3</sup> Członkowie stowarzyszenia podczas „sejmu” wakacyjnego z 1912 r. w Żółkowie pod Jasłem zawiązali

sympatyków wśród młodzieży „petowej” (organizując „Związki Nadziei”)<sup>4</sup>, *notabene* podobnie jak niepodległościowcy spod znaku „Zarzewia” poprzez „Oddziały Ćwiczebne”<sup>5</sup>. Tym samym ostateczne oblicze polskiego skautingu miało być wypadkową wielu wzorców poszczególnych formacji, które zapoczątkowały pracę z młodzieżą tworząc zręby nowego ruchu. Dało to swoisty konglomerat postaw i metod wychowawczych i etycznych, łączących ideologię narodową z koncepcją odnowienia rycerskiej postawy w realiach istniejących w początkach XX w. Przychylając się do tezy Janusza W o j t a s i k a, że ruch militarny związany z „Zarzewiem” wywarł największy wpływ na rodzącą się organizację, nie należy zapominać, iż ostatecznie wszystkie wspomniane formacje współtworzyły etos polskiego skautingu<sup>6</sup>.

Niebawem w prasie rodzimej pojawiły się pierwsze komentarze dotyczące skautingu<sup>7</sup>. W listopadzie 1909 r. Mieczysław Norwid–Neugebauer (ówczesny komendant kursu instruktorskiego w PZW) zreferował sprawę skautingu na zebraniu kursu we Lwowie. W wystąpieniu tym wykorzystał książkę twórcy ruchu, Roberta Baden–Powella, zatytułowaną: „Scouting for boys”, którą otrzymał od działacza „Sokoła” — Stanisława Biegi.

Należy przypisać zwykle przypadkowi, że Andrzej Małkowski spóźnił się na powyższe zebranie i za karę musiał przełożyć wspomnianą książkę na język polski. Ten w jednej osobie zetowiec, zarzewiak, els (członek „Eleusis”) i sokół, nie spieszył się z przekładem, jednak powtórne przewinienie podczas ćwiczeń taktycznych w terenie i sąd organizacyjny skazał go na 24-godzinny areszt domowy. Jako rehabilitację nakazano Małkowskiemu przetłumaczyć książkę Baden–Powella do 15 kwietnia 1910<sup>8</sup>. Jego rola bynajmniej nie ograniczała się jedynie do tłumaczenia obcych wzorców, gdyż sam aktywnie zaangażował się w prace nowego ruchu, stając się jednym z jego liderów. W 1913 r. wyjechał do Anglii z elitarnym zastępem skautów, aby na zlocie w Birmingham podpatrzeć specyfikę nowego ruchu i jednocześnie pokazać na zachodzie Europy polskie osiągnięcia<sup>9</sup>.

---

„Eleusis”, tajną organizację kierowniczą, tzw. Gwiazdę. Nie poinformowany o tym ich duchowy przywódca Lutosławski poczuł się dotknięty i ostentacyjnie wystąpił z organizacji, tworząc odrębny Związek Kowali, legion wiernych sympatyków, karnie podporządkowanych wodzowi i bezkrytycznych wobec jego pomysłów i reguł życia. Cf. S. P i g o Ń, *Z Komborn w świat*, Warszawa 1983, s. 251–257; W. L u t o s ł a w s k i, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 278 i n.; S. S z w e d o w s k i, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce*, t. 3: 1908–1913, BUW, sygn. 2474, k. 763.

<sup>4</sup> Zjazdy i sejmiki „Eleusis” miały miejsce w 1910 r. w Kosowie, 1912 w Żółkowie i 1914 w Bukowinie. Redagowano tomiki „Eleusis” oraz czasopismo „Myśl Filarecka”. Życiorys T. Strumiły, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie (dalej: BPAN), sygn. 7794, t. 1.

<sup>5</sup> Reprezentowane przez „Eleusis” nowe formy etyczne oraz dążenie do pełnej niepodległości i niezależności narodowej przeniesiono później do skautingu. M. P r z e c i s z e w s k i, *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź” 1985, nr 1–3, s. 184; Życiorys J. Kozielewskiego, BPAN, sygn. 7794, t. 1.

<sup>6</sup> Zob. J. W o j t a s i k, *Geneza idei niepodległościowej w polskim ruchu skautowym przed I wojną światową*, „Zeszyty Naukowe. Seria A. Nauki Humanistyczne WSRP w Siedlcach” 1996, nr 45, s. 114–115.

<sup>7</sup> Cf. E. S. N a g a n o w s k i, „Bi-bi” i „Bi-es”, „Słowo Polskie” z 16 i 17 listopada 1909, nr 536 i 538. Jego omówienie: E. G r o d e c k a, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego, cz. 1: 1911–1914*, Warszawa 1937, s. 22–23.

<sup>8</sup> Książkę tę wydano pod tytułem: *Skauting, jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła Generała Baden Powella* w czerwcu 1911 r. nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. H. B a g i Ń s k i, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1936, s. 10–14; E. G r o d e c k a, op. cit., s. 23–24; S. S z w e d o w s k i, op. cit., k. 938.

<sup>9</sup> Doborowa drużyna, wzorowo umundurowana, prezentowała się w Anglii wybornie. Przed wyjazdem, obserwując jej ćwiczenia na krakowskich Błoniach, wspominał późniejszy skaut: „Z jaką zazdrością patrzyliśmy na nich. Imponowali nam jednolitym umundurowaniem, postawą i dużą sprawnością”, cyt. za: J. A. G r z e s i a k, *Na słonecznym szlaku*, [w:] *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 110. Szerzej o Małkowski — vide: *Historia har-*

Tak narodziła się nowa formacja w Galicji. Za jej wzorem na innych ziemiach polskich powstawały drużyny skautowe, kierowane przez lokalnych prekursorów ruchu<sup>10</sup>. W listopadzie 1909 r. odbyła się ważna konferencja poświęcona podstawom organizacyjnym rodzimego skautingu, w której z jednej strony wzięli udział przedstawiciele „Sokoła” (Stanisław Biega, Kazimierz Wyrzykowski), a z drugiej członkowie Komisji Wychowania Fizycznego przy tajnej Armii Polskiej i „Zarzewiu” (Mieczysław Norwid–Neugebauer, Henryk Bagiński i Bolesław Biskupski). Przedstawiciele tych ostatnich zostali przyjęci do grona nauczycielskiego „Sokoła–Macierzy” we Lwowie. W wyniku tego porozumienia można było wykorzystywać bazę legalnego stowarzyszenia (nie tylko liczne sokolnie, boiska, sprzęt gimnastyczny, ale także przeszkolonych instruktorów) pod szyldem Drużyn Młodzieży Sokolej (utworzonych w marcu 1910 r.)<sup>11</sup>. Podobnie rzecz się miała w Krakowie, gdzie w 1910 r. Władysław Winiarski z polecenia Juliusza Ulrycha (komendanta AP) zaangażował do ruchu istniejące już „Oddziały Ćwiczebne”, tworzone z młodzieży „petowej” uczęszczającej do szkół średnich. Te ostatnie podjęły już wcześniej zajęcia praktyczne — tj. ćwiczenia w terenie, służbę patrolową, a także teoretyczne — polegające na czytaniu map — i nawiązywały w tym procesie do doświadczeń PZW, który również korzystał z bazy organizacji sokolej. Poza tym każdemu oddziałowi patronował jeden z bohaterów narodowych, którego postać winni młodzi znać i jednocześnie wcielać w życie jego ideały.

Drużyny skautowe były organizowane na wzór wojskowy, tzn. dzieliły się na 3–4 plutony, każdy złożony z dziesięcioosobowych (później ośmioosobowych) zastępów. Według Aleksandra Dmytraka „była to organizacja tajna — Naczelnym jej hasłem była — walka zbrojna o odzyskanie niepodległości Polski. Poza pierwiastkiem czysto wojskowym, stawianym na pierwszym planie (odpowiednie wykłady i ćwiczenia, musztra, obchodzenie się z bronią — przygotowanie do służby wywiadowczej, zbieranie danych o wojsku austriackim) uwzględnione były inne dziedziny życia narodu polskiego (przemysł, handel, ekonomia polityczna, historia itp.)”<sup>12</sup>. W programie zajęć dla „Oddziałów Pomocniczych” możemy przeczytać, że planowano wykłady ze znajomości armii zaborczych, terenoznawstwa, nauki o broni, strzelania, taktyki, fortyfikacji, materiałów wybuchowych, służby polowej. Zamierzano także omówić dzieje walk narodu polskiego o odzyskanie niepodległości<sup>13</sup>.

W końcu września 1910 r. Henryk Bagiński, jako komendant „Oddziałów Ćwiczebnych”, urządził kurs instruktorski we Lwowie dla kierowników wspomnianych formacji. Po tym kursie kierownicy tych organizacji zażądali od dr. Kazimierza Wyrzykowskiego, naczelnika „Sokoła”, przemianowania na drużyny młodzieży skautowej. Jednak władze sokole udzieliły im odpowiedzi odmownej, ignorując tym samym oddolną inicjatywę. Konsekwencją tej decyzji było zrzeczenie się przez Henryka Bagińskiego i Mieczysława

cerstwa t. 1: *Lata 1910–1921*, Londyn 1975, s. 7–10; A. Małkowski, *Materiały dotyczące jego biografii i działalności, 1902–1919*, Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, AR NO 908.

<sup>10</sup> I. Lewandowska–Kozimała, *Skauting polski w Galicji Wschodniej*, Przemysł 1994, s. 20 i n.; J. Wojtyczka, *Pierwsza dekada skautingu polskiego w Galicji (1910–1919)*, Kraków 1995, s. 19–21.

<sup>11</sup> M. Norwid–Neugebauer, Notatki z lat 1889–1918, BN, sygn. IV 11403, k. 8–10.

<sup>12</sup> Cyt. za: H. Bagiński, *U podstaw*, s. 64; Do Naczelników Oddziałów Ćwiczebnych, kwiecień 1910, Lwów, [w:] *Odezwy polskich organizacji młodzieżowych z lat 1902–1914*, BUW, sygn. 2692; J. Wojtasik, M. Wrosek, *Ze źródeł do dziejów polskich organizacji wojskowych (1908–1914)*, cz. 1, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XXII, 1979, s. 283.

<sup>13</sup> Program wykładów ogólnych dla oddziałów pomocniczych. Załącznik Nr 9, [w:] H. Bagiński, *U podstaw*, s. 132–135.

Norwid–Neugebauera dalszego kierownictwa drużyn młodzieży sokolej z dniem 4 grudnia 1910. Oni sami przenieśli pracę militarną z młodzieżą na płaszczyznę konspiracyjną, jednak — co ciekawe — kontynuowali zajęcia z gimnastyki w oparciu o bazę „Sokoła”<sup>14</sup>.

Ostatecznie wybitnie wojskowy charakter podjętych ćwiczeń (zgodny z linią działania AP i „Zarzewia”) nie podobał się starszym działaczom „Sokoła”. Nawet przychylne stanowisko, reprezentowane przez władze austriackie wobec przeszkolenia militarnego, nie mogło zmienić ich opinii. Tymczasem głośnym echem odbił się we władzach „Sokoła” referat wygłoszony 26 lutego 1911 przez Andrzeja Małkowskiego na posiedzeniu Grona Naczelnego „Sokoła–Macierzy”. W konsekwencji zapadła jednogłośnie przyjęta uchwała nakazująca organizowanie drużyn skautowych na bazie i we współpracy z „Sokołem”. Już w maju 1911 r. zawiązano we Lwowie trzy drużyny skautowe, dla których jako patronów wybrano Tadeusza Kościuszkę, Jana Karola Chodkiewicza i Emilię Plater. Powołano także Naczelną Komendę Skautową na czele z dr. Kazimierzem Wyrzykowskim<sup>15</sup>.

W tym samym czasie Mieczysław Norwid–Neugebauer (jeden ze wspomnianych już niepodległościowców i zarazem założyciel skautingu) zorganizował czwartą (alternatywną?) drużynę im. Ludwika Mierosławskiego spośród członków dawnych „Oddziałów Ćwiczebnych”. Była to wyraźna odpowiedź na toczący się spór o oblicze ideowe nowego nurtu i jednocześnie nieuwzględnienie prekursorów skautingu rodem z „Zarzewia” przy tworzeniu Naczelnej Komendy<sup>16</sup>. Stało się to tym bardziej widoczne, gdy Komisja Wychowania Fizycznego urządziła w Brzuchowicach pod Lwowem trzydniowy kurs skautowy bez powiadomienia o tym władz „Sokoła”. Kurs ten prowadził wspomniany Mieczysław Norwid–Neugebauer wspólnie z Andrzejem Małkowskim, reprezentującym zbliżone stanowisko względem militaryzacji ruchu skautowego. Na szczęście zdołano złagodzić wewnętrzny spór w ramach ruchu. We wrześniu 1911 r. władze Naczelnej Komendy zawarły porozumienie z Armią Polską, na mocy którego młodzieży skupionej dotąd w „Oddziałach Ćwiczebnych” pozwolono nadal działać na terenie „Sokoła”, a po pierwszym listopadzie tego roku Komisja Wychowania Fizycznego wydała rozkaz rozwiązania tych formacji w całej Małopolsce i zorganizowania na ich miejsce jawnych sokolech drużyn skautowych<sup>17</sup>.

W takich okolicznościach pieczę nad dalszymi losami polskiego skautingu (od 1916 r. harcerstwa) oddano działaczom „Sokoła”, powiązanim ściśle z linią polityczną ND. Nie należy jednak zapominać, że to właśnie działacze narodowo–niepodległościowi skupieni w „Zarzewiu” byli faktycznymi prekursorami tego ruchu. Słusznie, w moim przekonaniu, Marian Januszajtis polemizuje z liczną grupą historyków, którzy dowodzili, że wybór linii wojskowej (reprezentowanej przez AP) faktycznie utrudniał, a może nawet uniemożliwił pożądany rozwój skautingu. Nie pomniejszając roli, jaką odegrała w późniejszym okresie formacja „Sokoła”, powołanie organizacji należy przypisać niepodległościowcom, którzy nadal posiadali silne wpływy w skautingu poprzez swoich sympatyków i wierną im

<sup>14</sup> Idem, *Geneza polskiego skautingu*, s. 20.

<sup>15</sup> Jej członkami zostali: Andrzej Małkowski, Czesław Pieniążkiewicz, Franciszek Kapalka, Jerzy Grodyński, Alojzy Horak i Olga Drahonowska. W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910–1939)*, Warszawa 1985, s. 27.

<sup>16</sup> Cf. Skład Związkowego Naczelnictwa Skautowego we Lwowie, [w:] *Historia harcerstwa*, s. 11.

<sup>17</sup> J. Wojtyca, *Pierwsza dekada*, sygn. 22–23; H. Bażyński, *Radosne życie moje. Wspomnienia z lat górnych i chmurnych*, cz. III, Lata 1908–1914, BN, sygn. 876913, k. 55; idem, *Początki harcerstwa polskiego*, [w:] „Zarzewie” 1909–1920. *Wspomnienia i materiały*, oprac. A. i A. Galiicy, Warszawa 1973, s. 383 i n.; idem, *Tajny skauting 1908–1914*, „Więź” 1972, nr 6, s. 121; S. Szwedowski, op. cit., k. 293–294.

młodzież<sup>18</sup>. Zarzewiacy, uwypuklając kwestie kultury fizycznej, chcieli na polu narodowego odrodzenia, zaktywizować nie tylko ducha, ale i rozwijać tężyznę fizyczną młodzieży patriotycznej. Starali się wychować „zastępy obywateli, zdolnych do największych poświęceń i czynów”<sup>19</sup>. W omawianym okresie jeden z działaczy, Henryk Bagiński, ukazując w swoim artykule liczne szkody czynione ze strony „Sokoła”, zaproponował podjęcie pracy nad własnym programem szkolenia. Bagiński, wykorzystując zaczerpnięte z historii przykłady podnoszenia w ramach społeczeństwa ruchu gimnastycznego, który mógł ułatwić wyzwolenie narodu, propagował zamiłowanie „do ćwiczeń fizycznych wśród szerokich kół młodzieży w nadziei, że zahartowany organizm na niepogodę, trudy i niedostatki będzie zdolny do walki o niepodległość narodu”. W efekcie tej działalności miał powstać silny prąd wojskowy w społeczeństwie wzmocnionym wcześniej moralnie. Bagiński liczył na rozbudzenie na nowo dążeń niepodległościowych, a co za tym idzie — przygotowanie kadry obywateli-żołnierzy, zdolnych do walki o wspomniany najwyższy cel<sup>20</sup>.

Tymczasem powstała już podobna koncepcja podnosząca kwestię wychowania fizycznego, dzięki której utworzono tzw. korpusy młodzieży, założone przez dr. Henryka Jordana w Krakowie i Towarzystwo Zabaw Ruchowych pod auspicjami Rady Szkolnej Krajowej. Jednak uwidocznienie problemu nie było równoznaczne z ideą prezentowaną przez młodych niepodległościowców<sup>21</sup>. Ważną rolę w tworzeniu zrębów polskiego skautingu odegrali również członkowie wspomnianego „Eleusis” — organizacji dbającej nie tylko o fizyczne, ale i moralne odrodzenie jego adeptów. Samodzielną próbę na tym polu podjął student Kazimierz Żórawski, który zimą 1910 r. we Lwowie utworzył z członków dotychczasowego „Związku Nadziei” formację zbliżoną do skautingu i nadał jej imię płk. Zygmunta Miłkowskiego (prekursora polskiej koncepcji narodowej), chcąc tym samym uwypuklić wzorce pracy narodowej, połączone z aktywnym ruchem wychowania fizycznego. Związek ten nie odegrał jednak większej roli w kształtowaniu oblicza ideowego ruchu skautowego. O wiele ważniejsza rola przypadła w tym dziele wspomnianemu już elsowi — Andrzejowi Małkowskiemu. Oprócz niego ważną rolę odegrali m.in.: Tadeusz Strumiłło, Jerzy Grodyński, Witold Fusek, ks. Gerard Szmyd, oraz Mahatma-Kozielewski, przez kilka lat redagujący oficjalny organ prasowy ruchu — „Skauta”. Propagowali oni orientalne metody — głodówki, medytacje czy ćwiczenia jogi. Współtworzyli również przepojony ideologią eleuzyńską dekalog prawa harcnerskiego, uwypuklając w nim elementy zaczerpnięte z katolicyzmu<sup>22</sup>. Chociaż ruch eleuzyński bliższy był koncepcjom narodowców, to re-

<sup>18</sup> Por. M. Lissowski, *Harcerstwo w pierwszym dziesięcioleciu*, Poznań 1924; K. Zachert, *Powstanie skautingu*, „Zarzewie” 1931, nr 2–3; M. Szumski, *Wspomnienia z początków skautingu we Lwowie z lat 1910–1914*, „Niepodległość” t. X, 1976, s. 149 i n.; *Geneza skautingu*, [w:] *Zarzewie. Jednodniówka z okazji zjazdu w 25-lecie „Zarzewia”*, Warszawa 1934, s. 18 i n.; M. Żegota–Januszajtis, *Życie moje burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 299–300.

<sup>19</sup> Norwid Szczęsny [M. Neugebauer], *W sprawie wychowania fizycznego*, „Zarzewie” 1910, nr 10.

<sup>20</sup> J. Chłopiński [H. Bagiński], *Dlaczego powinniśmy czuwać nad sprawą wychowania fizycznego?*, ibidem, 1910, nr 5. Do ożywienia ruchu fizycznego i skautowego przyczyniła się praca E. Piaseckiego i M. Schreibera, *Harce młodzieży polskiej*, Lwów 1912; W. Błażejewski, op. cit., s. 63–64; J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce w XIX i XX wieku*, Poznań 1991, s. 48–50.

<sup>21</sup> Wielu współpracowników dr. Jordana, jak chociażby Zygmunt Wyrobek, odegrało pośrednią rolę w kształceniu kadry ruchu skautowego. Cf. Raport por. D. Kolossvary z 27 VIII 1912, [w:] *Galiczyńska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, oprac. S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967, s. 567; T. Strumiłło, *Geneza harcerstwa polskiego. Teksty źródłowe*, Warszawa 1981, s. 85.

<sup>22</sup> Por. S. Pigoń, op. cit., s. 251; M. Przeciszewski, op. cit., s. 183–184.

guły i formy ich organizacji inspirowały również młodych w obrębie ruchu narodowo–niepodległościowego. Ostatecznie podobną rezolucję jak działacze AP podjęli także kierownicy „Eleusis”. W grudniu 1911 r., na zjeździe delegatów w Przemyślu, rozwiązano istniejące dotąd „Związki Nadziei”, a młodzież w nich skupiona przeszła do ruchu skautowego<sup>23</sup>.

Żywiolowo rozwijający się ruch skautowy zrzeszał zastępy aktywnej i ideowej młodzieży, która była pożądana przez różne organizacje polityczne, starające się różnymi sposobami wywierać wpływ na skautów. Socjaliści, odrzucając większość eleuzyńskich koncepcji i postulatów, zawiązali tzw. czerwony skauting, współpracujący z formacją „Wolnego Strzelca” (zrzeszającego członków dawnego Związku Młodzieży Polskiej, ale nie związanych z „Zarzewiem” i Armią Polską). W oczach twórcy „czerwonego skautingu”, posła–socjalisty Zygmunta Klemensiewicza, zrzeszenie młodych o lewicowych poglądach stanowiło wygodną formę, poprzez którą można było wychowywać nowe kadry do dorosłego życia politycznego oraz — pośrednio — urabiać opinię wśród młodzieży i zachęcać do udziału w bieżących akcjach socjalistów<sup>24</sup>.

Jednak największe niebezpieczeństwo stojące potencjalnie przed skautingiem było związane z formacją „Sokoła”, która stanowiła co prawda organizacyjną podporę dla ruchu, ale miała zająć się nad określeniem podstaw ideowych i planowanych dróg działania. Towarzystwo Gimnastyczne (dalej: TG) „Sokol”, założone w 1867 r. przez Klemensa Zukotyńskiego i Ludwika Godtenthala we Lwowie, zgodnie ze statutem organizacji miało „pielęgnować gimnastykę” oraz sprawność fizyczną i duchowe odrodzenie narodu poprzez organizowanie ćwiczeń, a także pracy kulturalno–oświatowej<sup>25</sup>. Jeden z liderów „Sokoła”, Stanisław Rowiński, twierdził, że sokolstwo powinno zrzeszać ludzi miłujących przeszłość swego narodu, a mających „za wspólny cel odzyskanie dlań niepodległości”<sup>26</sup>. Lwowskie centrum aktywnie propagowało nowy ruch również na prowincji, dążąc do dalszej rozbudowy gniazd sokolich. Od 1885 r. ważną rolę począł odgrywać w tym procesie ośrodek krakowski, utworzony przez prezesa Michała Bałuckiego. Tymczasem ND starała się kontrolować poczynania nowego ruchu oraz kształtować jego koncepcje programowe<sup>27</sup>. W ramach Stronnictwa Demokratyczno–Narodowego (dalej: SDN) powołano odpowiednią sekcję do spraw „Sokoła”. Na początku XX w. udało się endekom umieścić we władzach TG kilku wybitnych działaczy. W Krakowie związani ze stronnictwem byli: Stanisław Rowiński, Władysław Turcki, Edward Kubalski, Stanisław Szaynowski, a nawet przejściowo sam Zygmunt Balicki; we Lwowie wyróżniali się: Stanisław Biega, Józef Ptaś,

<sup>23</sup> W. Błażejowski, op. cit., s. 27–29; S. Szweadowski, op. cit., k. 296–297. O „Eleusis” — E. Grodecka, *Eleusis*, [w:] *Geneza harcerstwa. Teksty źródłowe*, wybór i oprac. M. Miszczuk, Warszawa 1981, s. 36–45.

<sup>24</sup> E. Bobrowski, *Pamiętnik 1912–1918*, t. 1 (1912–1914), BOss., sygn. 12004 I, k. 31; „Czy jesteś już czerwonym skautem?”, wyd. Związku Robotników Młodych, Kraków czerwiec 1914, [w:] *Druki ulotne odnoszące się do życia młodzieży akademickiej*, BJ, sygn. 223072 III, t. 7, k. 33.

<sup>25</sup> Ukonstytuowanie się TG miało miejsce dnia 25 marca 1867 we Lwowie. Jego pierwszym prezesem został Józef Millert, radny miasta, a zarazem lekarz namiestnika Galicji hr. A. Gołuchowskiego. Por. M. Weirnt, *Z historii wychowania fizycznego w Galicji w drugiej połowie XIX wieku*, „Rozprawy Naukowe WSWF we Wrocławiu” 1963, t. II, s. 40–41.

<sup>26</sup> S. Rowiński, *Idealy i cele sokolstwa polskiego*, Kraków 1907, s. 5–6.

<sup>27</sup> Statut TG „Sokol” w Krakowie z 1913 r., APKr, StGKr, sygn. 216; R. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacji TG „Sokol” w Krakowie w latach 1885–1914*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie” t. V, 1965, s. 74 i n.; „Przegląd Sokoli” 1910, nr 10.

Józef Stemler, Zygmunt Podgórski, a rolę prezesa przez wiele lat pełnił Kazimierz Fiszler<sup>28</sup>. W ten sposób ND starała się poprzez organizacje społeczne dokonywać upowszechniania narodowych koncepcji oraz wpływać na opinię publiczną. Akceptując główne kierunki i metody pracy „Sokoła”, wszechpolacy pragnęli uwypuklić w ramach tej organizacji elementy narodowe. Jednocześnie, zgodnie ze swoimi kalkulacjami, odsuwali TG od pracy militarnej związanej z ruchem narodowyzwoleńczym, przekładając walkę o niepodległość na bliżej nieokreślony czas<sup>29</sup>. Pomimo głoszenia tak szczytnych ideałów w literaturze pamiętnikarskiej możemy znaleźć prześmiewcze i krytyczne oceny, np. autorstwa działacza endeckiego z początków XX w., który twierdził, że Towarzystwo pragnie „wmówić w siebie, że tworzy kadre przyszłego powstania, że jest kontynuacją wojska polskiego”, ale w istocie było „na przełomie wieków towarzystwem pogrzebowo-pijackim, kształcącym w każdym ogniwie od 2 do 7 podrzędnych akrobatów”. Zdaniem demokracji Konstantego Srokowskiego „Sokół” pogrążał się coraz bardziej w „kwietyzmie i szablonowym uprawianiu stereotypowych igrzysk z maczugami”<sup>30</sup>. W istocie dawne bractwo sportowe, kojarzone do niedawna z gronem podstarzałych sokołów zgromadzonych nad... „kuflem piwa”, jak ich niektórzy spostrzegali, było czymś minionym. Z dezaprobatą o liderach „Sokoła” wyraził się jeden z działaczy „Zarzewia” i późniejszy generał WP, twierdząc, że przemawia do nich więcej „dobre piwko niż twarda szkoła wojskowa”<sup>31</sup>. Młodzi działacze TG, zgodnie z duchem idącym od dołów organizacyjnych, zaczęli propagować ruch militarny i koncepcję powstańczą. W oczach postronnych świadków członkowie „Sokoła” uosobiali już nie tyle gimnastyków czy sportowców, co stali się zaczynem polskiego wojska.

W istocie w pierwszej dekadzie XX w. duch wojskowy i atmosfera irredenty narodowej coraz bardziej opanowywała ruch sokoli. Byli gimnastycy starali się przeistoczyć w wyszkolonych wojskowych. Szczególnie żywe były te tendencje w Krakowie, gdzie naczelnik, Szczęsny Ruciński propagował wśród swoich podopiecznych ćwiczenia lanca, kosą i toporkiem (a niebawem i karabinem)<sup>32</sup>. Nowe koncepcje parad i zlotów organizacji terenowych, posiadanie własnych sztandarów poświęconych przez samego biskupa Władysława Bandurskiego (niczym proporce związków zbrojnych), czy też ćwiczenia połowe z wykorzystaniem oddziałów konnych, były wyraźnym przejawem ewolucji systemu „gimnastyki narodowej” w nowe formy, powiązane z koncepcjami wojskowymi<sup>33</sup>. Ważną rolę w militarzacji szeregów sokolich odegrało programowe szkolenie w strzelaniu. Decyzją władz towarzystwa każdy jego członek winien był w sezonie zimowym oddać minimum 50 strzałów na strzelnicy. Wiązało się to z podobną akcją propagowaną przez władze austriackie od 1909 r. i spowodowało, że strzelnice zapelnily się tłumnie przybywającą młodzieżą. Człon-

<sup>28</sup> T. Wołsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów*, Warszawa 1992, s. 276–277; S. Rymar, *Pamiętnik*, t. 1, BJ, sygn. 9796 III, k. 70; A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993, s. 58.

<sup>29</sup> Por. S. Grabski, *Pamiętnik*, t. 1, Warszawa 1989, s. 210; J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. 1, Kraków 1910, s. 28; J. Snopko, *Oblicze ideowo-polityczne „Sokoła” galicyjskiego w latach 1867–1914*, KH t. C, 1992, nr 4, s. 39–47; E. S. Naganowski, *Sokół narodowy*, „Przewodnik Gimnastyczny [dalej: PG] »Sokół«” 1909, nr 4.

<sup>30</sup> Cyt. za: J. Zamorski, *Pamiętniki z lat 1914–1919*, BJ, sygn. 9075 III, z. 11, t. VI, k. 37; K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 66.

<sup>31</sup> Por. J. Wilczyński, *Z dziennika lwowskiego drużniaka 1911–1914*, Lwów 1937, s. 4.

<sup>32</sup> S. Ruciński, *Ćwiczenia lanca*, Kraków 1901, s. 3; B. Wydląka, *Ćwiczenia kosą jako gimnastyka narodowa*, PG »Sokół«” 1902, nr 1.

<sup>33</sup> F. Prochaska, *Ewolucja myśli sokolej*, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 10.



kowe towarzystwa dali się zauważyć także podczas uroczystości grunwaldzkich z 1910 r., kiedy to zastępy sokołów „odslaniających zbrojną przyłbicę”, defilowały nie tylko prezentując układy z przyrządami sportowymi, lecz także maszerowały z karabinami u boku, co podnosiło nastroje patriotyczne i niepodległościowe uczestników tych obchodów. Tak aktywne zaangażowanie się członków „Sokoła” w omawianych wypadkach ułatwiło kierownikom TG dotarcie do ideowej polskiej młodzieży, czego przykładem może być pozytywna reakcja na agitację dr. Stanisława Rowińskiego podczas VIII zjazdu „Ogniwa”, odbytego w Krakowie w dniach od 22 do 24 lipca 1910<sup>34</sup>. Swoją drogą, do ćwiczeń z bronią palną zachęcali sokołów działacze ruchu zarzewiackiego (m.in. Marian Januszajtis i Henryk Bagiński) wykorzystujący bazę organizacji do celów szkolnych — nie tylko ruchu skautowego — w ramach szerokiego ruchu narodowo–niepodległościowego, do którego TG zaczęło bardziej się upodobać. „Sokół” przestawał być traktowany jako „przykrywka” dla ruchu irredentystycznego, ale sam stawał się ważną jego częścią<sup>35</sup>. Narastająca fala dążeń niepodległościowych wyrywała się spod kontroli władz ND. Przeobrażenia w łonie organizacji, tj. przejście od ćwiczeń gimnastycznych do szkolenia *stricte* wojskowego zaniepokoiło władze endeckie. Dlatego liderzy tego ruchu zmuszeni byli do wydania swoim członkom zakazu udziału w pracach wojskowych lub do... zaakceptowania przynajmniej w pewnej części nowych wzorców i rozwoju formacji paramilitarnych w ramach TG, aby zachować wpływ w Towarzystwie, a za pośrednictwem jego w lokalnych środowiskach społecznych.

W tych okolicznościach spontaniczny i oddolny ruch militarny w szeregach organizacji oraz wybuch wojny bałkańskiej skłoniły władze „Sokoła” w 1912 r. do przeprowadzenia w oddziałach wewnętrznej ankiety, mającej określić faktyczne nastroje członków. Odpowiedź była na tyle jednoznaczna, że w dniu 29 października 1912 Związek Sokoli wydał rozporządzenie zalecające zakładanie po gniazdach Stałych Drużyn Sokolich (dalej: SDS) i podjęcie odpowiednich działań organizacyjnych, ewidencyjnych i szkoleniowych. Niebawem, bo już 10 listopada tego roku, zarząd uchwalił regulamin SDS. Nowa organizacja była tworem autonomicznym i niepodlegającym obcym wpływom. Jednocześnie zwrócono uwagę, że „Sokół” nie zamierza wywołać ruchu zbrojnego i nie planuje samoistnego wystąpienia, w tym orężnego. Zawiązano poza tym tzw. Skarb Sokoli, który miał zapewnić wpływy odpowiednich środków na statutowe cele. Wzorowano się na istniejącym już od sierpnia 1912 r. Polskim Skarbie Wojskowym, powstałym z inicjatywy lewicowej irredenty na zjeździe niepodległościowców w Zakopanem, świadomie nie wstępując do niego, tylko tworząc odrębną organizację finansową<sup>36</sup>. Równocześnie porzucono barwne stroje sokołe, przywdziewając uniformy na modłę wojskową. Stosowano też nową nazwę dla tej orga-

<sup>34</sup> *Wzmacniamy siły narodu*, „PG »Sokół«” 1908, nr 6; *Sprawy okręgów*, ibidem, 1909, nr 1; K. T o p o r o w i c z, *Działalność*, s. 183–184.

<sup>35</sup> Cyt. za: *Obchody 500–nej rocznicy Grunwaldu w Krakowie 1910 roku*, „Niepodległość”, t. XIV, z. 1, s. 127; *Co słycać w Krakowie*, „PG »Sokół«” 1909, nr 1; J. S n o p k o, *Stale Drużyny Sokole (1912–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, s. 99. Szerzej o udziale „Sokoła” w obchodach grunwaldzkich — zob. w relacjach: „PG »Sokół«” 1910, nr 7 do 10 oraz „Przegląd Sokoli” 1910, nr od 16 do 24; K. S k a r b o w s k i, *Legion Wschodni. »Źródła jego powstania«* Wspomnienia adiutanta Legionu W[schodniego]. Wspomnienia z lat 1907–1914, BOss., sygn. 13167 II, k. 59; Doniesienie krakowskiej policji do c. k. Namiestnictwa z dn. 26 VII 1910 r., Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie, Galicyjskie Namiestnictwo, sygn. 146 / 8 / 1117, k. 3.

<sup>36</sup> Oddolny ruch militarny możemy zaobserwować na podstawie doniesień prasowych — por. *Dokąd idziemy?* „Przegląd Sokoli” 1911, nr 12; ibidem, 1912, nr 1–2; Okólnik Związku Sokolego do prezesów gniazd z 30 X 1912 r., BOss., sygn. 15234 III, k. 21; *Skarb Sokoli*, „PG »Sokół«” 1913, nr 4; ibidem 1912, nr 12; J. S n o p k o, *Stale Drużyny Sokole*, s. 91; J. R z e p e c k i, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 19–20.

nizacji — Polowe Drużyny Sokole. W zaktualizowanym statucie wspomniano nadal o pracy narodowej, ale coraz więcej uwagi poświęcano wyszkoleniu wojskowemu poprzez naukę strzelania, wykłady z zakresu militaryzmu, naukę szermierki, jazdy konnej czy wreszcie działania w terenie. Propagowano w pierwszej kolejności ćwiczenia w obchodzeniu się z bronią oraz obowiązkowe strzelanie i to z najnowszego karabinu Mannlichera. Dwa egzemplarze tej broni miały być zakupione przez każde z gniazd sokolich<sup>37</sup>. Intensywna praca organizacyjna i szkoleniowa (członków towarzystwa podzielono na dwie kategorie: II — gotowych do boju oraz I — mających pełnić funkcje pomocnicze) prowadzona w siedmiu okręgach sokolich (krakowskim, tarnowskim, rzeszowskim, przemyskim, lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim) sprawiła, że niebawem utworzono kilkutyśięczne zwarte oddziały Stałych Drużyn Sokolich, a przed samą wojną w roku 1914 ich liczebność szacowano nawet na 30 tysięcy ludzi. Posiadająca taki potencjał organizacja aktywnie wspomagała powstające drużyny skautowe na ziemiach polskich, zwłaszcza w zaborze austriackim. Jak wynika z rezolucji ujmującej wnioski przyjęte przez Wydział Związku na XXI zjazd delegatów towarzystw sokolich, który miał miejsce w dniu 7 grudnia 1913 we Lwowie, ważną rolę przypisywano strukturom skautowym tworzonym na bazie organizacji w celu pozyskania aktywnej i patriotycznej młodzieży mogącej z czasem wzmocnić sam ruch sokoli. Co istotne, w tym dokumencie postulowano zarazem wyszkolenie wojskowe w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>38</sup>.

Od 3 lutego 1913 Stałe Drużyny Sokole pełniły też funkcje pionu wojskowego w ramach Komitetu Obywatelskiego istniejącego przy Radzie Narodowej we Lwowie. Przewodniczącym sekcji wojskowej komitetu został wybrany prezes lwowskiego »Sokoła« Ksawery Fiszer, a jego zastępcą Władysław Turski (pełniący podobną funkcję w Krakowie). W przyjętej koncepcji SDS miały stać się „stałą kadrą, posuwającą naprzód »Sokół«, jako przyszlą placówką pogotowia wojskowego narodu”<sup>39</sup>. Jednak żywot Komitetu Obywatelskiego był krótkotrwały, a dominacja celów politycznych nad czystością intencji organizacyjnych spowodowała, że władze „Sokoła” wystąpiły z Komitetu, deklarując przy tym niezmiennność hasła przewodniego — tj. dążenia do odzyskania przez Polskę niepodległości, nie wstępując zarazem do konkurencyjnej, zdominowanej przez ugrupowania lewicowe, Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (dalej: KTSSN)<sup>40</sup>.

Analizując rolę, jaką odegrała endecja w okresie tworzenia ruchu skautowego należy powrócić do spotkania działaczy narodowych, które miało miejsce na przełomie 1910 i 1911 r. Uczestniczyli w nim działacze Ligi Narodowej (dalej: LN) i SDN w Galicji — m.in.: Jan Gwałbert Pawlikowski, Stanisław Biega, Ernest Adam oraz Stanisław Rowiński. Zebrani postanowili przygotować własną siłę zbrojną w tej dzielnicy, jednak poinformowane władze Komitetu Centralnego LN nie do końca zaakceptowały podjętą decyzję. O ile Balicki gotów był ją uznać, to Dmowski dobitnie protestował dowodząc, że nowe formacje zbrojne będą „terenem szerzenia się w ruchu narodowym tendencji propagowa-

<sup>37</sup> *Regulamin „Stałych Drużyn Sokolich”*, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 1; *Drużyny Polowe*, ibidem, 1913, nr 3.

<sup>38</sup> Zob. *Wniosek Wydziału Związku na zjazd delegatów*, „PG »Sokół«” 1913, nr 12.

<sup>39</sup> E. Kubalski, *Komitet Obywatelski czy Komisja Tymczasowa*, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 2 oraz *Drużyny Polowe*, ibidem; idem, *Wystąpienie sokolstwa z Komitetu Obywatelskiego*, ibidem, 1913, nr 3.

<sup>40</sup> M. Żegotą – Januszajtis, op. cit., s. 12; Stenogramy wywiadów z gen. M. Norwidem–Neugebauerem z 1937 r. przeprowadzonych przez W. Kiedrzyńską, BN, sygn. 11404 III, k. 50; *Polityka a sokolstwo*, „PG »Sokół«” 1913, nr 4.

nych przez emisariuszy Piłsudskiego i lewicę niepodległościową<sup>41</sup>. Problem pozostawał właściwie otwarty, gdyż kierownictwo LN nadal było temu przeciwne, a i na terenie galicyjskim działacze nie byli jednomyślni. Starając się to wykorzystać, niepodległościowcy z jednej strony ostro krytykowali władze Związku Sokolego, a z drugiej zamierzali pozyskać szeregowych członków Stałych Drużyn Sokolich oraz skautingu, którzy mogli wstąpić do KTSSN i popierać orientację na Austrię. Reakcje „dołów organizacji” można uznać za pierwsze symptomy zbliżającego się kryzysu<sup>42</sup>. W niektórych gniazdach pojawiły się głosy domagające się wstąpienia do komisji<sup>43</sup>. Wyrażenie zgody na powstanie SDS doprowadziło do tego, że ruch wymknął się spod kontroli kierowników „Sokoła” i zmusił do posunięć, które z pewnością nigdy nie zrodziłyby się w ich głowach. Mając na uwadze pozyskanie rzesz młodzieży i rozwijanie dla niej koncepcji życia sportowego, działacze ci zabrnęli w ślepy zaułek własnego doktrynerstwa. Dlatego władze Komitetu Centralnego LN w początkach 1914 r. wymusiły na członkach „Sokoła” wstrzymanie dalszej działalności militarnej. Zagorzałymi orędownikami dalszego ubojowienia oddziałów pozostawali jedynie nieliczni działacze krakowscy ze Stanisławem Rowińskim i Stanisławem Biegą na czele. Reszta przestrzegala ich przed „tą robotą będąc zdania, że przygotowania wojskowe mogą w uczestnikach wpoić z natury rzeczy konieczność akcji zbrojnej i wywoływać wystąpienia dla Polski niekorzystne, których opanować się nie da”<sup>44</sup>. W szeregach drużyn dominowali działacze „młodzi”, nastawieni raczej na walkę z Rosją (a nie z Niemcami), gdy „stary” zarząd był zdominowany przez zwolenników opcji wszechpolskiej i wyznawał orientację na Rosję. Konflikt pokoleniowy został wzmocniony dodatkowo różnicami natury politycznej. Burzliwy przebieg miało m.in. zebranie TG we Lwowie z dnia 30 czerwca 1914. Podczas wyborów do władz przepadli wszyscy zwolennicy kierunku militarnego<sup>45</sup>. Stojący z boku zarzewiaczy z niepokojem obserwowali zachowanie zarządu towarzystwa, które wstrzymało rozwój oddolnych aspiracji i dążeń młodych niepodległościowców w „Sokole”, a co za tym idzie — w ruchu skautowym. Tym samym szanse na zjednoczenie, a chociażby współpracę w ramach całego ruchu irredentystycznego zostały zniwelowane. Młodzi sokoli nie zdecydowali się jednak na wystąpienie z towarzystwa, tak jak to przed laty uczynili zarzewiacy, gdy opuszczali obóz wszechpolski<sup>46</sup>.

Pomimo tylu sprzeczności powoli postępował proces przestawienia organizacji gimnastycznych i skautowych na stopę wojskową. Musztra, pochody, ćwiczenia z bronią stały się rzeczą typową, a dawne złoty sokole przeobrażały się w manewry terenowe. Już w 1911 r. odbyły się one pod Kobierzynem i Chrzanowem koło Krakowa. Ten ostatni prowadzony był przez naczelnika Szczęsnego Rucińskiego, który jadąc konno, prowadził swoich sokolów niczym wódz podczas wielkiej bitwy<sup>47</sup>. Do wielkich ćwiczeń terenowych organizacji doszło 6 lipca 1913 pod Lwowem. Była to swoista próba mobilizacji zastępów SDS

<sup>41</sup> S. G r a b s k i, *Moje wspomnienia o LN*, [w:] Papiery S. Kozickiego, APAN, sygn. 30/3, k. 36; Relacja S. Rowińskiego, ibidem, k. 176.

<sup>42</sup> M. T e r e c h, *Mato znana karta z dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1938, s. 8–9.

<sup>43</sup> Relacja z wolnego zebrania „Sokoła” w Krakowie z 27 kwietnia 1913, BPAN, sygn. 3568, k. 13. Również symptomatyczne było wezwanie członków TG do bezwzględnej karności wobec władz sokolich, zamieszczone w marcowym numerze „PG »Sokół«” z 1913 r.

<sup>44</sup> Cyt. za: Relacja S. Rowińskiego, [w:] Papiery S. Kozickiego, APAN, sygn. 30/3, k. 177; Z. W a s i l e w s k i, *Mój życiorys 1865–1939*, ibidem, sygn. 127, k. 134–135.

<sup>45</sup> K. F i s z e r, *Z wrażeń wychodźcy wojennego. Pamiętnik (1914–1915)*, BOss., sygn. 6354 III, k. 22–25; J. R z e p e c k i, op. cit., s. 43.

<sup>46</sup> *W obronie polskiego ruchu niepodległościowego*, „Zarzewie” 1914, nr 1.

<sup>47</sup> E. K u b a l s k i, *Z przeżyć i wspomnień sokolich (1885–1946)*, BJ, sygn. 9813 III, k. 50–51.

i manewry, podczas których sokoli odparli pozorowany atak nieprzyjaciela od strony północno-wschodniej miasta. Józef Haller objął w tym dniu dowództwo nad zastępem 6600 pieszych i 56 konnych sokołów oraz 800 skautów. Ćwiczenia te odbyły się głośnym echem w całej Galicji, a szczególne wrażenie wywarły na mieszkańcach Lwowa<sup>48</sup>. Jednak byli także ludzie, którzy z obawami przyjęli samą koncepcję manewrów. Jak wspomina Zdzisław Próchnicki, działacz LN we Lwowie, otrzymał on instrukcje z Warszawy, aby zło- tu tego nadmiernie „nie rozdymać i nie nadawać mu charakteru manifestacji wojennej”<sup>49</sup>. Odrębne szkolenie odbywali polscy skauci. W dniach od 14 lipca do 2 sierpnia 1913 miał miejsce kurs instruktorski w Skolem, na którym pojawiły się elementy nie tylko sprawności fizycznej, ale wprost ćwiczenia wojskowe i terenowe<sup>50</sup>. Również w czerwcu 1914 r. odbył się kurs w majątku Bujwidów w Zarębkach pod Dobczycami. Komendantem kursu był prof. Bronisław Piątkiewicz, a instruktorami: Stanisław Thun i Marian Luzar. Około 50 jego uczestników przeszło przysposobienie wojskowe. Poza tym skauci brali udział w stałych ćwiczeniach terenowych, m.in. w okolicach Krakowa — w Panieńskich Skalach, Łasku Wolskim, Sowińcu i Bielanych. Szkolili się w sygnalizacji, kopali wnęki strzeleckie (ku zmartwieniu miejscowych gajowych), gotowali mocno przydymione zupy i herbaty<sup>51</sup>. Członkowie lwowskiego skautingu organizowali w tym okresie rajdy terenowe, podczas których korzystali z gościnności ludności polskiej zamieszkującej wschodnie kresy Galicji. Z relacji Franciszka Persowskiego dowiadujemy się, że pewnego razu burza zagnała jeden z zastępów do dworu w Pieniakach, który był własnością Tadeusza Cieńskiego, przewodniczącego polskiej Rady Narodowej we wschodniej Galicji oraz przywódcy konserwaty- stów, tzw. podolaków. Przemoknięci skauci zostali tu oficjalnie przywitani i zaproszeni na stylową kolację, do której usługiwali im lokaje ubrani w białe rękawiczki<sup>52</sup>.

Ostatecznie, wbrew intencjom wszechpolaków, członkowie ruchu skautowego brali aktywny udział w szkoleniu wojskowym. Było to zasługą części instruktorów związanych z „Zarzewiem” oraz Polskimi Drużynami Strzeleckimi, którzy podtrzymywali w tym ruchu ducha bojowego i przygotowali zastępy późniejszych żołnierzy Legionów Polskich.

Kierunek walki był stale obecny i podnoszony w ramach organizacji skautowej. Na zjeździe drużynowych i plutonowych, odbytym w dniach 24 i 25 marca 1912 we Lwowie z inicjatywy Związkowego Naczelnictwa Skautowego, powrócono do tej tematyki. Wystę- pując z pryncypialnym postulatem ujednoczenia i pogłębienia prac w obrębie ruchu skau- towego, zebrani zdecydowanie poparli idee zaczerpnięte od niepodległościowców. Zara- zem w dokumencie końcowym, uchwalonym podczas tego spotkania, zapisano w punkcie 4b, że „zjazd uznaje za niepedagogiczne i niezgodne z ideą skautingu, by usuwać młodzież patriotyczną, zgrupowaną obecnie w różnych kółkach samokształceniowych, bez racji istotnych przekroczeń organizacyjnych”. Świadczyć to może o czynionych już zapędach li- derów sokołich względem tych członków skautingu, których działania wymykały się spod narzuconej coraz bardziej koncepcji osłabienia prac militarnych w ramach ruchu<sup>53</sup>.

Również w 1912 r. z kolejną inicjatywą wyszło „Zarzewie”, które powołało tzw. Tajną Polską Szkołę Państwową, kierowaną przez Komisję Wychowania Państwowego we Lwo-

<sup>48</sup> *Złot związkowy w dniu 6 lipca*, PG »Sokół« 1913, nr 8–11.

<sup>49</sup> Relacja Z. Próchnickiego, [w:] *Papiery S. Kozickiego*, BPAN, sygn. 30/3, k. 151.

<sup>50</sup> H. B a g i ń s k i, *U podstaw*, s. 449–450; R. P e t r y k o w s k i, 50 lat służby oświatowej 1911–1961, t. 1, BOss., sygn. 15516 II, k. 57–62.

<sup>51</sup> J. A. G r z e s i a k, *Na słonecznym szlaku*, [w:] *Kopiec wspomnień*, s. 113–116; M. S z u m s k i, op. cit., s. 153.

<sup>52</sup> F. P e r s o w s k i, *Pod trzema orłami. Wspomnienia pospolite*, BOss., sygn. 15330 II, k. 21.

<sup>53</sup> W. B ł a ż e j e w s k i, op. cit., s. 35.

wie. Nowa organizacja, zastępując dawny „Pet”, była skierowana również do młodzieży szkół średnich. Koordynowana przez zwierzchności okręgowe Ligi Niepodległości, miała oddziaływać na młodzież, zachęcając ją do samodzielnej pracy oświatowej i kulturalnej. Było to o tyle ważne dla ruchu skautowego, że wprost zachęcano (nieomal programowo wymuszano) przystąpienie do tego ruchu. W opinii twórców nowej organizacji skauting najlepiej podnosił aspekty moralne, jednocześnie propagował opowiadanie się w sprawie niepodległości Polski i szkolił młodzież czynnie dla tego dzieła<sup>54</sup>. Działo się to w czasie, kiedy kierując skautingiem „Sokół” ograniczył pole jego działania do spraw etycznych, odsuwając na dalszy plan przygotowania do walki zbrojnej. Swoją drogą 9 maja 1912 ukazał się okólnik nr 3, autorstwa Komendanta Naczelnego Armii Polskiej — Henryka Bagińskiego, adresowany do Komend Okręgowych AP zakazujący przyjmowania do Polskich Drużyn Strzeleckich i szerzej do ruchu niepodległościowego młodzieży ze szkół średnich. Tym samym postanowiono ujawnić działające dotąd w konspiracji formacje skautowe i polecono im przejście na stopę legalnie działających drużyn podlegających oficjalnym władzom organizacji<sup>55</sup>. W konsekwencji tego rozporządzenia zarzewiaczy utracili pieczę nad większością karnych dotąd zastępów, a one same zostały powierzone kierownikom sokolim. Co prawda ważne było wykorzystanie bazy organizacji i jej dofinansowanie (m.in. przy wydawaniu „Skauta”), nie mogło to jednak złagodzić narastającego ciągle konfliktu pomiędzy zwolennikami linii politycznej endecji, a grupą młodych niepodległościowców. Ci ostatni, obawiając się o dalsze losy skautingu, na łamach warszawskich „Wici” stwierdzali, że idea niepodległości musi stanowić kamień węgielny w pracy i zamierzeniach tego ruchu. Dlatego należało, ich zdaniem, rozwijać wśród młodych zamiłowanie do życia wojskowego oraz takie cechy, jak: męstwo, odwagę i poświęcenie. Łączono tym samym ruch skautowy z działalnością Polskich Drużyn Strzeleckich i propagowanym przez nie militaryzmem (z czego zdawały sobie sprawę władze austriackie)<sup>56</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się również Andrzej Małkowski. Jednak po roku 1912 nie dość, że nie dopuszczono go do kierownictwa ruchu, to na domiar złego utracił stanowisko redaktora „Skauta”, a nawet został zmuszony do wystąpienia z „Sokoła”, który w jego opinii „przerabiał skauting niepodległościowy na własne kopyto”<sup>57</sup>.

Od marca 1912 r. redakcji „Skauta” we Lwowie patronował Ignacy Kozielski, a grupa eldów w Naczelnej Komendzie organizacji doprowadziła do rywalizacji z grupą instruktorów zarzewiackich w „Sokole”. Jednak dawny redaktor „Skauta”, Andrzej Małkowski, nadal pisywał na jego łamach gawędy poświęcone spostrzeżeniom ze swojego pobytu w Anglii. Ukazywały się również artykuły z zakresu terenoznawstwa autorstwa Jerzego Lewakowskiego, a Komisja Dostaw zalecała skautom lekturę podręczników i regulaminów wojskowych — m.in.: „Podręcznik dla pieszych patroli wywiadowczych” oraz „Jak czytać austriackie mapy wojskowe?”. Świadczyć to może dobitnie, jak dużą uwagę zwracano na aspekt militarny i jego propagowanie wśród szeregowych członków ruchu, pomimo zmiany zarządu „Skauta”. Co symptomatyczne, porzucenie tej tematyki w późniejszym okresie od razu za-

<sup>54</sup> M. Szumski, op. cit., s. 156–160; W. Niemczyński, *Polowe Drużyny Sokole*, „Żołnierze Legionów i POW” 1939, nr 3–4, s. 94; *Wniosek Wydziału Związku na Zjazd delegatów*, „Sokół” 1913, nr 12; M. Norwid–Neugebauer, *Notatki z lat 1889–1918*, k. 11.

<sup>55</sup> J. Wojtasik, M. Wrzosek, op. cit., s. 282, 302.

<sup>56</sup> Laszka, *Charakter skautingu*, „Wici” 1912, nr 5; Pismo dyrektora policji we Lwowie J. Reinlendera z 1 czerwca 1912, [w:] *Galicyjska działalność*, s. 553.

<sup>57</sup> A. Małkowski, *Jak skauci pracują*, Kraków 1914, s. 303. Szerzej o przemianach w polskim harcerstwie — idem, *Rozwój ruchu skautowego w Polsce*, [w:] A. Małkowski, O. Małkowska, *Archiwalia. Wybór tekstów*, Kraków 1989, s. 103–113.

owocowało spadkiem popularności pisma i znacznym obniżeniem liczby osób zainteresowanych jego prenumeratą. Dawni członkowie „Eleusis” zaczęli poza tym popularyzować hasło karności i ścisłego przestrzegania rozkazów władz, uwypuklając tym samym stronę etyczną i zapominając o akcentach niepodległościowych i militarnych<sup>58</sup>.

Tym samym coraz bardziej uwidocznił się spór pomiędzy władzami skautowymi a instruktorami propagującymi koncepcje militarne w obrębie ruchu. Zdaniem Ewy Grodeckiej sprawa ta nabrzmiewała ku „obustronnemu zadowoleniu” działaczy reprezentujących odmienne stanowisko ideowe względem przyszłości skautingu. Takie spojrzenie na omawiane problemy dodaje nowego kolorytu i wyjaśnia po części przebieg tej ciągłej rywalizacji<sup>59</sup>. W styczniu 1914 r. odbył się we Lwowie zjazd kilkunastu komendantów drużyn, który oprócz istniejącego dotąd Wydziału Związku powołał do życia Radę Skautową mającą uaktywnić podejmowanie inicjatyw lokalnych w ruchu<sup>60</sup>. Przeniesienie środka ciężkości z władz naczelnych na formacje terenowe miało w zamyśle odciążyć „górze”, a przy okazji osłabić wpływy instruktorów reprezentujących kierunek niepodległościowy w skautingu. Ostatecznie w kwietniu 1914 r. zabroniono m.in. instruktorom noszenia mundurów strzeleckich oraz wydano przepisy ograniczające zajęcia wojskowe (takie jak musztra czy ćwiczenia taktyczne). Co ciekawe, jeszcze w lutym tego roku podczas posiedzenia Komisji Wychowania Państwowego we Lwowie niepodległościowcy zastanawiali się nad zbliżeniem wszystkich odłamów młodzieży irredentystycznej, tj. „Zarzewia”, „Promienia” i „Sprawy”, w celu opracowania wspólnej koncepcji ideowej dla ruchu skautowego. Zakładano nawet koncepcję zreformowania tej formacji z uwzględnieniem ponownej militaryzacji i uwypuklenia hasła walki o niepodległość ojczyzny<sup>61</sup>.

Tymczasem wobec niesubordynacji części instruktorów powiązanych z PDS, zażądano od nich opuszczenia szeregów ruchu skautowego<sup>62</sup>. Na mocy decyzji sądu organizacyjnego, obradującego pod przewodnictwem Jerzego Grodyńskiego, Ignacego Kozielowskiego i Czesława Pieniążkiewicza, wymuszono na jedenastu instruktorach, by wystąpili z ruchu. Ci z kolei pociągnęli za sobą zastępy starszej młodzieży z IV i XII lwowskiej drużyny skautowej<sup>63</sup>. Grupa elsów oraz sympatyków ND, opanowując zarząd „Sokoła”, doprowadziła w ten sposób do wewnętrznej rywalizacji i wciągnięcia młodzieży w walki polityczne. Działacze ci wygrali ostatecznie rywalizację w łonie organizacji (choć przejawy jawnego buntu szerzyły się nadal w formacjach terenowych ruchu skautowego). Nie świadczy to jednak, że pozostali porzucili hasła niepodległościowe, o czym można się było przekonać już w 1914 r. i w latach następnych.

Podobne dylematy miały miejsce wśród zbliżonych formacji młodzieży skautowej działającej w zaborze rosyjskim (od 1912 r. istniała w Warszawie Naczelna Komenda Skautowa) oraz w zaborze pruskim (gdzie zarząd pełniło Towarzystwo Tomasza Zana w Poznaniu)<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> W. Błażejowski, op. cit., s. 38–43.

<sup>59</sup> Cf. E. Grodecka, op. cit., s. 31 i n.

<sup>60</sup> *Z ruchu skautowego*, „Przegląd Sokoli” 1914, nr 1–2.

<sup>61</sup> H. Bagański, *U podstaw*, s. 442–443.

<sup>62</sup> O rywalizacji w obrębie organizacji terenowych — cf. J. Wojtycza, *Pierwsza dekada*, s. 69–71.

<sup>63</sup> W grupie tej znaleźli się: Stanisław Bauer, Stanisław Biegański, Alojzy Horak, Stanisław Kara, Mariusz Link, Marian Mikołajewski, Wiktor Nechay, Marian Plater, Zdzisław Przyjałkowski, Franciszek Sedlaczek i Stanisław Szumski. H. Bagański, *U podstaw*, s. 443.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 456 i n.; J. Targowski, *Dzieje Związku Młodzieży Niepodległościowej we Włocławku*, „Niepodległość” t. XVII, 1938, z. 1, s. 104–109; A. Baran, *Skauting tarnobrzeski 1912–1920*, „Harcerstwo” 1989, nr 9, s. 15–18.

Występujący w tych okolicznościach z ruchu skautowego niepodległościowcy nie zgadzali się z zachowawczą frazeologią i metodami praktykowanymi przez proendecką większość w zarządzie ruchu. Było to o tyle bolesne, że przecież działacze „Zarzewia” nie odrzucali, lecz przeciwnie — podtrzymywali i nadawali nowy wymiar hasłom zaczerpniętym z ideologii narodowej. Wiara w podobne koncepcje narodowe nie pomogła jednak zwaśnionym grupom istniejącym w ramach skautingu w zachowaniu organizacyjnej jedności. Jak trafnie zauważył w swoich wspomnieniach Marian Januszajtis, wyrosłe z narodowej koncepcji harcerstwo nigdy nie cieszyło się wśród endecji, jak i w obozie lewicowym, a później piłsudczykowskim zrozumieniem, a nawet przychylną prasą. Dopiero po 1926 r. z inicjatywy grupy „Naprawa” Michała Grażyńskiego zainteresowano się harcerstwem, aby wykorzystać je dla celów grupy sanacyjnej<sup>65</sup>.

Grupa niepodległościowców, która opuściła szeregi lwowskiego skautingu, utworzyła przy pierwszym okręgu PDS Oddział Wywiadowczy (składający się z grupy ok. 70 chłopców), zwany też kompanią studencką, pod dowództwem Stanisława Bauera. Taka forma organizacji była zgodna z rolą, jaką dla tych młodych, niepełnoletnich jeszcze żołnierzy przewidywano na wypadek wojny. Była ona bliska koncepcji z 1911 r., kiedy to postulowano w okręgach, gdzie „Sokół” robił trudności z założeniem skautingu, utworzenie Polskiego Związku Tajnych Wywiadowców<sup>66</sup>. Oddział Wywiadowczy znalazł swoją siedzibę w lokalu I Drużyny Strzeleckiej przy ul. Krasickich we Lwowie i ćwiczył u boku PDS, prowadząc zadania rozpoznawcze w marszu ubezpieczającym kolumny drużyniaków<sup>67</sup>. Podobne cele miał pełnić podczas zbliżającej się wojny. Taki sposób angażowania w służby wywiadowcze byłych członków skautingu zdawał się stanowić wzorcowe rozwiązanie dla grup innych niepodległościowców, którzy opuszczali szeregi ruchu przed 1914 r.

Pomimo walk na „górze” organizacji i faktycznego rozłamu, dla większości młodych uczestników ruchu samo należenie do tej formacji stanowiło powód do dumy. Przechodzili oni swoistą szkołę charakterów, jak i przeszkolenia praktycznego<sup>68</sup>. Dla większości młodych skautów nie były najważniejsze spory wokół koncepcji ideowych i programowych rodzącego się ruchu, lecz chociażby zakupienie odpowiedniego i pełnego, regulaminowego ekwipunku. Jeden z nich wspomina, jak przez długie trzy miesiące rezygnował z codziennej bułki zjadanej podczas śniadania, aby zakupić... małą siekierkę stanowiącą część regulaminowego ekwipunku<sup>69</sup>. Najlepiej może to świadczyć o charakterze młodych adeptów polskiego skautingu, którym niebawem przyszło uczestniczyć zarówno w zmaganiach militarnych wielkiej wojny, jak i walkach o ostateczny kształt granic odradzającej się II Rzeczypospolitej<sup>70</sup>.

<sup>65</sup> M. Żegota–Januszajtis, *Życie moje burzliwe*, s. 300.

<sup>66</sup> Stenogramy wywiadów z gen. M. Norwid–Neugebauerem, k. 45.

<sup>67</sup> Szerzej o oddziale wywiadowczym wspomina M. Szumski, op. cit., s. 160–164.

<sup>68</sup> Skauci–wywiadowcy, po specjalnym egzaminie, uzyskiwali zwolnienie od przechodzenia kursu rekrutkiego PDS, a zastępowi, po odpowiednim okresie dowodzenia, uzyskiwali stopień kaprała. Por. W. Kierzyńska, *Polskie organizacje wojskowe*, s. 50.

<sup>69</sup> M. Szumski, op. cit., s. 160–164.

<sup>70</sup> Cf. m.in.: J. Wojtyczka, *Piewsza dekada*, s. 72 i n.; I. Lewandowska–Kozimalla, op. cit., s. 56–64; W. Wojtowski, *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914–1921*, Londyn 1968; S. Krakowski, *Udział przemyskich harcerzy w walkach o niepodległość Polski i jej granice (1914–1920)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 1991–1992, s. 109–117; R. Szućta, *Polska Organizacja Skautowa 1915–1916. Przyczynek do dziejów obozu niepodległościowego w czasie I wojny światowej*, PH, t. LXXXII, 1991, z. 2, s. 245–268.